

Adrian Świerbutowski

<https://orcid.org/0000-0003-3550-6952>

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

Ceny wolnorynkowe produktów pierwszej potrzeby na terenach administrowanych przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego*

Abstrakt: W lipcu 1944 r. wraz z powstaniem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego przed polskimi komunistami stało poważne wyzwanie – aprowizacja. Ludność cywilna poddana ich władzy oczekiwała przyjscia jej z pomocą w zaopatrzeniu w podstawowe produkty, przede wszystkim w żywność, której najbardziej brakowało. Ze względu na słabość tworzącej się dopiero administracji oraz brak planu, problem ten jawił się jako jeszcze trudniejszy do przezwyciężenia. W tej sytuacji rosło znaczenie wolnego rynku, równolegle dopuszczanej do istnienia przez władze komunistyczne. Artykuł stara się przeanalizować sytuację w sklepach i na targowiskach Polski Lubelskiej. Podstawę do tych rozważań stanowią przede wszystkim materiały archiwalne z Archiwum Akt Nowych.

Słowa kluczowe: Polska Lubelska, aprowizacja, wolny rynek, ceny, inflacja, żywność.

Abstract: In July 1944, with the formation of the Polish Committee of National Liberation, the Polish communists faced a major challenge – provisioning. The civilian population subjected to their rule expected to come to their aid with supplies of basic products, above all food, which was most in short supply. Due to the nascent administration's weakness and the lack of a plan, this problem appeared even more difficult to overcome. In this situation, the importance of provisioning on the free market, a parallel allowed to exist by the communist authorities, was growing. The article seeks to analyse the situation in the stores and markets

* Artykuł powstał na podstawie pracy magisterskiej autora pt. „Zagadnienie aprowizacji na terenach administrowanych przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego i Rząd Tymczasowy RP, lipiec 1944 – czerwiec 1945”, przygotowanej w Instytucie Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego pod kierunkiem dr. hab. Jana Jacka Bruskiego.

of the so-called 'Lublin Poland'. The basis for these considerations is primarily archival materials from the Central Archives of Modern Records in Warsaw.

Keywords: Lublin Poland, provisioning, free market, prices, inflation, food.

Na terytoriach objętych działaniami militarnymi zawsze dochodzi do destabilizacji, której ulega praktycznie każdy aspekt życia, poczynając od ładu społecznego po system gospodarczy. Pojawiające się wówczas zakłócenia w łańcuchu dostaw są równie groźne co bardzo często występujące przypadki szabru czy bandytyzmu, gdyż implikują poważne zagrożenie egzystencjalne dla ludności cywilnej. Ludność ta, pozbawiona możliwości zaopatrzenia się w podstawowe produkty, ulega w takiej sytuacji gwałtownej pauperyzacji, która finalnie może przemienić się w problem głodu¹.

Przy takim rozwoju wypadków jednym z najważniejszych zadań stojących przed władzami w okresie wojny i niepokoju jest zapewnienie aprowizacji ludności cywilnej. Na ziemiach polskich problem ten pojawiał się zawsze w trakcie i zaraz po obu wojnach światowych. Z perspektywy tego artykułu najbardziej nas interesującym konfliktem jest II wojna światowa, stanowiąca prelude do przejścia przez komunistów władzy w Polsce. Jednym z najważniejszych wyzwań, stojących przed powstałym w nocy z 21 na 22 lipca 1944 r. w Moskwie Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego (PKWN), było zapewnienie ludności cywilnej zaopatrzenia w podstawowe produkty, na czele z chlebem. Był on w omawianym czasie towarem deficytowym, nierzadko dostępnym wyłącznie na wolnym rynku.

W wyniku działań militarnych Armii Czerwonej pod władzą polskich komunistów od lipca 1944 do stycznia 1945 r. znalazło się niemal całe przedwojenne województwo lubelskie, województwo białostockie ograniczone przez „linię Curzona” z jednej, a linię rzek Narew i Biebrza z drugiej strony, zachodnia część województwa lwowskiego wraz z trzema wschodnimi powiatami województwa krakowskiego (mieleckim, dębickim i częściowo jasielskim) z centrum administracyjnym w Rzeszowie, skrawek Kielecczyzny oraz część województwa warszawskiego na wschód od Wisły, stanowiąca przez następnych kilka miesięcy mniej więcej linię rozgraniczenia pomiędzy wojskami sowieckimi a niemieckimi, wyłączwszy przyczółek warecko-magnuszewski, zdobyty przez Armię Czerwoną i Wojsko Polskie jeszcze w sierpniu–wrześniu 1944 r. W dużej mierze były to tereny przyfrontowe².

¹ T. Czekalski, *Apro wizacja ludności cywilnej w okresie I wojny światowej. Wojna jako katalizator zmian kultury kulinarnej w Europie*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne 143” 2016, z. 3, s. 455–456.

² T. Dubicki, *Początki władzy ludowej na terenie Polski Lubelskiej w 1944 r.*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Politologia” 1981, nr 4, s. 155–156.

W ten sposób pod kontrolą polskiej administracji, tworzonej pod auspicjami komunistów, znalazł się obszar 78 tys. km², zamieszkały przez 5,6 mln mieszkańców, od siedziby PKWN określany mianem Polski Lubelskiej. Były to tereny w większości rolnicze, z niewielką liczbą większych ośrodków miejskich (Lublin, Białystok, Rzeszów) i śladowym przemysłem, skupionym generalnie wokół Mielca i Świdnika. Tereny te w trakcie okupacji niemieckiej wchodziły w skład różnych jednostek administracyjnych. Północna część województwa białostockiego, obejmująca powiaty suwalski i częściowo augustowski przez większość tego okresu była włączona bezpośrednio do Rzeszy. Obszar reszty województwa od 1941 r. stanowił okręg podlegający gauleiterowi Prus Wschodnich – Bezirk Białystok. Z kolei tereny Lubelszczyzny, Rzeszowszczyzny, wschodniego Mazowsza i Kielecczyzny były częścią Generalnego Gubernatorstwa. Poza kwestiami organizacyjnymi komplikowało to także tak zasadniczą sprawę waluta, gdyż na różnych terenach objętych administracją PKWN obowiązywał inny pieniądź.

Członkowie Komitetu, przybывая najpierw do Chełma, a potem do Lublina, *de facto* nie dysponowali jakimikolwiek funduszami. Przez pierwszych kilka tygodni funkcjonowania jednym ze źródeł finansowania działalności były... operacje drożdżami, których zapas otrzymano ze Związku Sowieckiego. Wynikało to z faktu, że różnica między ceną urzędową a wolnorynkową drożdży wynosiła aż 980 zł³. Wskutek tego dość częstym zabiegiem stosowanym przez różne resorty było „wypłacanie” dotacji w drożdżach. Tak na przykład na początku września wyjeżdżający w podróż służbową do Rzeszowa i Białegostoku delegaci i pracownicy różnych instytucji wyprawiani byli z bagażem obejmującym nawet 800 kg tego „drogocennego” towaru⁴. Cena drożdży na rynku osiągała zarazem astronomiczne ceny – według zestawienia z 2 października 1944 r. na lubelskim targu przy ul. Pocztowej za kilogram drożdży płacono 1400 zł⁵.

Oprócz drożdży PKWN dysponował pięćsettysięczną pożyczką w złotych krakowskiej emisji, udzieloną przez Sowiecki Bank Państwowy. Pieniądze te pochodziły ze wschodniej Galicji, od 1941 r. wchodzącej w skład Generalnego Gubernatorstwa, gdzie zostały zdobyte przez nacierającą Armię Czerwoną⁶. Docelowo jednak PKWN zamierzał wycofać pieniądze okupacyjne i zastąpić je złotymi nowej emisji. 24 sierpnia wydano dekret, w którym kierownikowi Resortu Gospodarki Narodowej i Finansów powierzono prawo do emisji złotych za pośrednictwem Centralnej Kasy Skarbowej. Miało to rozpocząć proces wymiany funkcjonujących na rynku różnych środków płatniczych

³ K. Kersten, *Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. 22 VII – 31 XII 1944 r.*, Lublin 1967, s. 156.

⁴ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (dalej: PKWN), 2/185/0/1.2/II/5, List do Resortu Komunikacji Wydziału Lotnictwa, Lublin, 7 IX 1944, k. 70.

⁵ AAN, PKWN, 2/185/0/3.2/II/15, Wykaz cen artykułów spożywczych i przedmiotów powszedniego użytku z dnia 2 października 1944 r., b.m., b.d., b.pag.

⁶ K. Kersten, *Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego...*, s. 157.

na złote opatrzone napisem Narodowego Banku Polskiego przy kursie 1:1⁷. Była to jednak bardzo skomplikowana operacja i chwilowo pozostawała poza zasięgiem komunistów. Świadczy o tym chociażby fakt, że pierwsze złote nowej emisji, ze względu na słabe zaplecze technologiczne w Lublinie zostały wydrukowane w Moskwie. Nie ustrzeżono się przy tym błędów i przysłane bilety skarbowe były źle wydrukowane⁸.

Emisja nowych złotych doprowadziła do jeszcze większego chaosu. Najbardziej odczuwalny był on w województwie białostockim, gdzie w obiegu funkcjonowało kilka różnych walut, jak marki niemieckie, ruble, złote krakowskiej emisji i złote nowej emisji. W październiku przed tamtejszym Urzędem Wojewódzkim stanął problem uregulowania kwestii waluty. W liście do przewodniczącego PKWN Edwarda Osóbki-Morawskiego pełniący funkcję wojewody białostockiego Jerzy Sztachelski zwracał uwagę, że ani spółdzielczość, ani lokalna inicjatywa prywatna nie miały możliwości rozpoczęcia działalności ze względu na to, że ich dochody wpływały wyłącznie w markach, których od dawna już nikt nie chciał przyjmować. Prowadziło to do całkowitego paraliżu województwa, gdyż urzędy skarbowe i instytucje samorządowe w tej sytuacji nie były w stanie pobierać podatków, zawieszając faktycznie swoją działalność. W pewnym momencie to urząd wojewódzki zaczął pełnić rolę banku, z własnego budżetu udzielając kredytów i przyznając dotacje w złotych nowej emisji. Pokazuje to dobitnie, jak wielopoziomowy był problem ekonomiczny Polski Lubelskiej. Wszystko to odbijało się negatywnie na ludności cywilnej. Nawet kiedy udało się przezwyciężyć problem niskiej podaży pieniądza na rynku, pozostawała kwestia galopującej inflacji i zaporowych cen⁹.

Komitet, zdominowany przez polskich komunistów i powołany wolą Józefa Stalina, był instytucją całkowicie nieprzygotowaną do rządzenia. Konspiracyjne rady narodowe, powstałe z inspiracji Polskiej Partii Robotniczej (PPR), w większości istniały na papierze. Komunistom brakowało wyspecjalizowanych kadr, gotowych podjąć się odbudowy administracji. Ich pozyskanie przebiegało opornie ze względu na opór polskiego społeczeństwa i silną pozycję Polskiego Państwa Podziemnego. W strukturach polskiego podziemia niepodległościowego już od 1943 r. przygotowywano się do momentu załamania się okupanta niemieckiego zarówno od strony militarnej, jak i cywilnej. W ramach tych przygotowań opracowywano instrukcje służbowe dla władz administracyjnych I i II instancji na okres przejściowy¹⁰.

W lipcu i sierpniu 1944 r. w wielu miejscach organy Delegatury Rządu na Kraj ujawniały się. Bardzo często to one jako pierwsze przystępowały do

⁷ „Dziennik Ustaw” 1944, nr 3, poz. 11, Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 24 sierpnia 1944 r. o emitowaniu biletów skarbowych.

⁸ Z. Landau, *Polityka finansowa PKWN. Lipiec-grudzień 1944*, Warszawa 1965, s. 21–22.

⁹ AAN, PKWN, 2/185/0/1.1/I/73, List Jerzego Sztachelskiego, wojewody białostockiego do Edwarda Osóbki-Morawskiego, przewodniczącego PKWN, Białystok, 29 IX 1944, k. 14.

¹⁰ W. Grabowski, *Delegatura Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj*, Warszawa 1995, s. 45.

zabezpieczenia magazynów żywności, a następnie rozdyskrebowania wśród ludności cywilnej produktów pierwszej potrzeby. Niestety ich działalność najczęściej była bardzo krótka. Trwała do momentu aresztowania polskich działaczy. Próby przejścia struktur delegatury przez komunistów najczęściej kończyły się fiaskiem, prowadząc do chaosu i improwizacji¹¹.

Za nieprzygotowanie polskich komunistów do rządzenia wysoką cenę płać ludność cywilna. Na terenach Polski Lubelskiej doszło do całkowitej dezorganizacji łańcucha dostaw i więzów społeczno-ekonomicznych. W wyniku walk i destrukcyjnej taktyki wycofujących się Niemców poważnie ucierpiały miasta. Centrum Białegostoku, wokół którego Niemcy utworzyli pierścień obronny, zostało zniszczone w 80%¹². Mocno ucierpiały też miejscowości po wschodniej stronie Wisły, zajęte do sierpnia 1944 r. przez Armię Czerwoną, takie jak Ostrów Mazowiecka, Tarnobrzeg czy Puławy¹³. Dokonujące odwrotu wojska niemieckie wysadzały infrastrukturę, zakłady produkcyjne i wywoziły praktycznie wszystko, co było zdadne do użytku i możliwe do ewakuacji¹⁴.

Na domiar złego walki pomiędzy Bugiem a Wisłą przypadły na najważniejsze miesiące w rolnictwie. Przemieszczające się kolumny wojsk niejednokrotnie dewastowały plony, a zbrojne potyczki uniemożliwiały rolnikom zbiory. Uszczupliło to i tak wątle zapasy podstawowych produktów, tak potrzebnych w tym trudnym momencie ludności cywilnej¹⁵.

W tej sytuacji rosły oczekiwania wobec nowych władz, nawet jeśli były to władze komunistycznych. Od nich oczekiwano skutecznego zorganizowania aprowizacji. Natomiast komuniści przez pierwszy miesiąc byli zajęci głównie oswojeniem się z wizją samodzielnych rządów, dopiero powoli ucząc się jak rządzić. Spierali się o to, czy władzę mają sprawować za pomocą wypromowanej w czasie okupacji idei rad narodowych, czy też za pośrednictwem tradycyjnych, przedwojennych organów administracji terenowej¹⁶. W tym czasie ludność cywilna była zdana na doraźne działania załazków lokalnej administracji, która oprócz współobywateli miała jeszcze do wykarmienia trzymilionową Armię Czerwoną, stacjonującą na tych terenach¹⁷.

¹¹ K. Czubara, A. Wiącek, *Dziennik czynności Delegatury Powiatowej Rządu Polskiego w Zamościu*, „Archiwariusz Zamojski” 2002, t. I, s. 25–50.

¹² B. Dolata, *Wyzwolenie Polski 1944–1945. Działania wyzwolenie Armii Radzieckiej i ludowego Wojska Polskiego*, Warszawa 1974, s. 26.

¹³ K. Kersten, *Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego...*, s. 134.

¹⁴ AAN, PKWN, 2/185/0/3.1/I/122, Sprawozdanie z odbytej podróży inspekcyjnej dokonanej w dniach 17–22 IX 1944 r. do Ostrowia-Mazowieckiego przez E. Skudniewskiego, k. 1–2.

¹⁵ J. Kaczor, *Wspomnienia ludowego starosty*, Warszawa 1961, s. 17.

¹⁶ T. Żenczykowski, *Polska lubelska 1944*, Warszawa 1990, s. 157.

¹⁷ K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Warszawa 2018, s. 124. Według danych podawanych przez autorkę w omawianym okresie na kilometr kwadratowy Polski Lubelskiej przypadało 35 żołnierzy. Oznaczałoby to, że na jej terytorium stacjonowało wówczas ok. 2,75 mln żołnierzy Armii Czerwonej, a nie tak jak podaje badaczka – 2 mln.

W początkowym okresie, ze względu na panujący w terenie chaos oraz nieistniejący system reglamentacji, ludność nierolnicza była zmuszona do zaopatrywania się w żywność na własną rękę. W dniach 17–22 września w Ostrowi Mazowieckiej przebywał Eugeniusz Skudniewski, delegat PKWN. Zanotował on, że w mieście, choć wyzwolonym spod okupacji niemieckiej trzy tygodnie wcześniej, nadal nie istniała zorganizowana aprowizacja, natomiast ludność miasta żyła z tego, co zdołała wcześniej zgromadzić bądź z tego, co udało się jej zebrać z okolicznych pól dworskich¹⁸.

Komuniści jeszcze we wrześniu działali doraźnie w zakresie aprowizacji robotników. W jednym z listów skierowanych do Osóbki-Morawskiego Biuro Ekonomiczne PKWN stwierdzało, że „w związku z tym, że sprawa norm nie została jeszcze zasadniczo rozstrzygnięta, zaś nie można było pozostawić ludności pracującego Lublina bez jakichkolwiek przydziałów żywności, ustanowiliśmy na miesiąc wrzesień jednorazowe normy, kierując się rozmiarami posiadanych zapasów”¹⁹.

Tym jednorazowym, miesięcznym przydziałem były 2 kg mąki pszennej, 2 kg mąki gryczanej, 2 kg syropu ziemniaczanego, 1 kg oleju roślinnego, 0,5 kg grochu i 100 dkg drożdży. Była to jednak norma dla I kategorii pracowniczej, obejmującej pracowników kluczowych zakładów i instytucji, takich jak kolejarze, pocztowcy, garbarze, cukrownicy, pracownicy oświaty i administracji, łącznie około 20 tys. osób. Do II kategorii mieli należeć pracownicy spółdzielni, browarów i mniej znaczących zakładów. Tej grupie, szacowanej przez Biuro Ekonomiczne na 5 tys. osób, przysługiwał mniejszy przydział żywności, określony na 1 kg mąki pszennej, 2 kg mąki gryczanej, 1kg syropu ziemniaczanego, po pół kilograma oleju roślinnego i grochu oraz zaledwie 5 dkg drożdży²⁰.

Nietrudno zauważyć, że zaproponowany przez Biuro Ekonomiczne przydział żywności objął stosunkowo niewielką liczbę ludności, zaledwie 25 tys., podczas gdy populację Lublina w sierpniu 1944 r. szacowano na 80 tys. mieszkańców. Pokazuje to z jednej strony poważny problem zdeorganizowania przemysłu i wysokiej stopy bezrobocia, z drugiej strony na fakt pozostawienia dużej części ludności samej sobie, której mgliście zapewniano jedynie dostawy chleba. Ludzie ci w rzeczywistości musieli we własnym zakresie starać się pozyskać żywność i przetrwać ten trudny czas²¹.

Ukazuje to tragiczną sytuację mieszkańców miast po przejściu frontu. Nie mogli oni liczyć na pomoc organów administracji terenowej, która albo

¹⁸ AAN, PKWN, 2/185/0/3.1/I/122, Sprawozdanie z odbytej podróży inspekcyjnej dokonanej w dniach 17–22 IX 1944 r. do Ostrowia-Mazowieckiego przez E. Skudniewskiego, k. 1–2.

¹⁹ AAN, PKWN, 2/185/0/1.2/II/5, List do Osóbki-Morawskiego w sprawie przydziału żywności dla ludności pracującej Lublina, Lublin, 13 IX 1944, k. 205.

²⁰ Ibidem.

²¹ J. Dudek, *Codziennosc tużpowojennego Lublina*, w: *Lublin w kulturze, kultura w Lublinie. Dziedzictwo kulturowe miasta od średniowiecza do współczesności*, red. P. Dymmel, R. Jop, Lublin 2018, s. 186.

nie istniała, albo była bardzo słaba. W przeciwieństwie do urzędników, do pracy bardzo szybko powrócili kupcy i sklepikarze. Niestety wraz z nimi działalność rozpoczęli różnej maści spekulanci, liczący na szybkie wzbogacenie się w związku z napiętą sytuacją aprowizacyjną.

W tym miejscu pojawia się znany z czasów okupacji niemieckiej „czarny rynek”, finalnie przez komunistów „zalegalizowany”. Decyzją komunistycznych władz na opanowanych przez nich terenach wprowadzono mieszany system aprowizacyjny, zakładający równoległe funkcjonowanie systemu kartkowego (ze sztywnymi cenami, przy czym początkowo nie obowiązywały) i systemu rynkowego (z wolnymi cenami). Był to efekt konieczności chwili. Postawienie wyłącznie na system kartkowy było niemożliwe ze względu na słabość komunistycznego aparatu państwowego, natomiast wprowadzenie systemu rynkowego było niezgodne z linią ideologiczną PPR, grożąc ponadto katastrofą humanitarną²².

Pierwsze kroki zmierzające do ukrócenia chaosu w aprowizacji przedsięwzięto na przełomie września i października. 27 września 1944 r. Biuro Ekonomiczne PKWN wydało instrukcję w sprawie wprowadzenia oficjalnego systemu kartkowego, który miał obowiązywać na terenach Polski Lubelskiej od 1 października. W ramach tego systemu władze podzieliły ludność zatrudnioną poza rolnictwem na trzy kategorie, przy czym wyznacznikiem przynależności do każdej z nich było miejsce pracy – im znaczenie danego przedsiębiorstwa bądź instytucji było większe, tym pracownikowi przysługiwały większe racje żywnościowe w ramach norm kartkowych. Należy przy tym nadmienić, że osoby niepracujące i niebędące w podeszłym wieku były wykluczone z systemu dystrybucji. Nie posiadając przydziału pracy, nie otrzymywały kart przydziału, zatem były skazane na vegetację bądź zaopatrywanie się na wolnym rynku. Kategorii kart było aż pięć, z czego trzy pierwsze przeznaczone były odpowiednio pracownikom jednej z trzech kategorii pracowniczych, natomiast dwie pozostałe członkom rodzin tychże pracowników. Poza nimi istniały jeszcze karty specjalne A i B, dedykowane dzieciom. Uzyskanie karty zezwalało na otrzymanie żywności i produktów pierwszej potrzeby²³.

Przydziały kategorii I i II miały być podstawowym źródłem wyżywienia dla osób uprawnionych do tych kart. Byli to generalnie pracownicy sektora państwowego. Dla przedsiębiorców, pracowników zakładów prywatnych, emerytów oraz kobiet pracujących w domu przeznaczono III kategorię. Miała ona mieć charakter uzupełniający, gdyż teoretycznie uposażenia tych osób miały pozwalać im na zaopatrywanie się na wolnym rynku²⁴.

²² A. Zawistowski, *Bilety do sklepu. Handel reglamentowany w PRL*, Warszawa 2017, s. 53–54.

²³ AAN, PKWN, 2/185/0/1.2/II/4, Instrukcja w sprawie zaopatrzenia ludności nierolniczej w żywność i artykuły codziennego użytku, Lublin, 27 IX 1944, k. 47.

²⁴ A. Zawistowski, op. cit., s. 56–57.

Pomimo założenia, że od 1 października 1944 r. cały obszar Polski Lubelskiej przejdzie na taki system, droga do jego rzeczywistego wdrożenia była bardzo długa. Samo uzyskanie kart aprowizacyjnych nie gwarantowało, że dany przydział się otrzyma. Żywności brakowało, tak samo jak placówek ją dystrybuujących. Występował także problem z samymi kartami. Pod koniec grudnia 1944 r., gdy do Białegostoku przybył z Lublina drugi transport z kartami aprowizacyjnymi (102 tys.), okazało się, że pozbawione były opakowań i całkowicie wymieszane kategoriami. Ponadto pracownicy Wydziału Apropowizacyjnego Urzędu Wojewódzkiego Białostockiego po przeliczeniu kart ustalili, że w transporcie brakowało 297 kart, natomiast 32 były porwane. W efekcie w województwie białostockim na dwa tygodnie wstrzymano wydawanie kart, skazując ludność cywilną na niedolę²⁵.

Pokazuje to skomplikowaną sytuację, która siłą rzeczy zmuszała część ludności do zaopatrywania się lub uzupełniania zasobów na wolnym rynku. Począwszy od drugiej połowy sierpnia 1944 r. Biuro Ekonomiczne PKWN monitorowało na bieżąco sytuację na dwóch lubelskich targach – w Śródmieściu i przy ul. Pocztovej. Powstałe w ten sposób zestawienia cen podstawowych produktów wskazują ich poziom i wahania na przestrzeni tygodni, a nawet dni, gdyż zestawienia były sporządzane codziennie. Wybrane dane z konkretnych dni przedstawia poniższa tabela.

Na podstawie powyższych danych w pierwszej kolejności można dojść do prostych i oczywistych wniosków. W omawianym czasie najwyższą cenę osiągały produkty odzwierzęce z wyjątkiem mleka. W październiku (20 X 1944) mięso wieprzowe osiągnęło cenę 300 zł za kilogram, natomiast masło i słonina – 400 zł za kilogram. Była to jednak typowa sytuacja dla okresu wojennego, wynikająca ze spadku pogłowia bydła i trzody chlewnej²⁶. Relatywnie najtańsze były ziemniaki oraz chleb razowy, które w październiku (2 X 1944) osiągnęły odpowiednio cenę za kilogram 15 i 8 zł. Oba produkty stanowiły podstawę żywienia ludności Polski Lubelskiej.

Bardziej interesujące są jednak wnioski płynące z porównania cen na przestrzeni czterech miesięcy 1944 r. Pierwsze zestawienia cen z Lublina pochodzą z ostatniej dekady sierpnia 1944 r. W tabeli zostały uwzględnione jednak tylko dwa – z 21 i 31 sierpnia. Na ich podstawie można dostrzec dość zastanawiające zjawisko. Według zestawienia z 31 sierpnia, ceny niektórych podstawowych produktów jak chleb razowy, chleb pszenny, mąka pszenna, mięso wołowe czy słonina potaniały w stosunku do zestawienia sprzed dziesięciu dni. Pojawia się w tym miejscu pytanie o wiarygodność danych, zważywszy na fakt, iż w omawianym przedziale czasowym nie doszło do żadnych znaczących rozwiązań w zakresie aprowizacji, natomiast wrześniowe zestawienie

²⁵ Archiwum Państwowe w Białymstoku, Urząd Wojewódzki Białostocki, 4/71/1/141, Sprawozdanie z działalności poszczególnych referatów Wydziału Apropowizacyjnego za miesiąc grudzień 1944, Białystok, b.d., k. 129.

²⁶ K. Kersten, *Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego...*, s. 132–133.

Tabela 1. Wykaz średnich cen z targu na Śródmieściu i na ul. Pocztowej w Lublinie w okresie od sierpnia do listopada 1944 r. Ceny podane w złotych za kilogram

Produkt 1 kg	21 VIII 1944	31 VIII 1944	11 IX 1944	2 X 1944	20 X 1944	10 XI 1944
Chleb razowy	11,5	7	10	15	20	15
Chleb pytlowy	27,5	30	30	55	60	54
Chleb pszenny	60	55	60	80	–	65–70
Parówka	22,5	22–25	23,5	35	30	27,5
Bułka	9,5	5–8	9	16,5	20	12,5
Mąka pszenna	25,5	24–26	31	61	60	61
Mąka żytnia	11,5	12–14	15	26	–	40–45
Kasza jęczm.	16	16–18	24,5	49	50	49
Mięso wołowe	69	70–75	59	130	110	120
Mięso wieprz.	144	140–150	175	285	300	277,5
Cielęcina	70	80–85	76	142,5	130	130
Ślonina	255	240–250	330	435	400	352,5
Kielbasa	200	200–210	235	275	300	295
Masło	237,5	210–220	297,5	445	400	395
Mleko (litr)	13,5	15–20	16	24	25	24
Ser	49	35–40	52,5	82,5	100	95
Jajko (szt.)	4	3,5–4,5	4,5	10,5	8	9,5
Ziemniaki	6	6–7	5	8	8	7
Groch	16,5	18–20	19,5	39	50	54
Fasola	16,5	18–20	27	44	60	49
Marchew	3	2–3	3	6	4	5
Kapusta (szt.)	6	3–6	6	10	10	10
Pomidory	–	10–20	19	55	60	–
Cukier	–	150–180	232,5	360	280	267,5
Zapałki (pud.)	–	8–10	13	24	20	20
Mydło	–	200–250	257,5	370	360	335
Węgiel	–	1,5	2	5,5	4	10
Drzewo	–	1,7	1,8	4	–	4
Nafta	–	80–100	72,5	77,5	100	52,5
Drożdże	–	1200	1400	1400	1200	1500

Źródło: AAN, PKWN, 2/185/0/3.2/II/15. Przytoczona teczka zawiera zestawienia cen z dwóch lubelskich targów – na Śródmieściu i ul. Pocztowej, odnotowywane od sierpnia do listopada 1944 r. Podane w tabeli ceny są cenami uśrednionymi z obu bazarów, na których występowały czasami spore różnice cenowe.

(11 IX 1944) wykazywało już tendencję wzrostową wśród cen. Odpowiedzią na to pytanie może być pismo Biura Ekonomicznego PKWN z 29 sierpnia 1944 r. Biuro zwracało w nim uwagę przygotowującej zestawienia Miejskiej Radzie Narodowej w Lublinie, że prezentowane przez nią zestawienia mocno odbiegają od stanu rzeczywistego, występującego na lubelskich targowiskach. Można przypuszczać, że po tej interwencji były one przygotowywane starannie²⁷.

Dowodzić tego może fakt, iż wrześniowe zestawienia wskazywały już problem inflacji. Zjawisko to wykazywało tendencję wzrostową, trwającą przez cały wrzesień i początek października (zestawienie z 2 X 1944). W niektórych przypadkach była mowa o wzroście niemalże 300% (chleb razowy, mąka pszenna, bułka, kasza jęczmienna, jajka) w stosunku do końca sierpnia 1944 r. Problem był o tyle poważny, iż poświęcono mu uwagę w jednym z październikowych wydań „Rzeczpospolitej”, naczelnego organu prasowego PKWN. Jan Jurkiewicz, autor artykułu zatytułowanego *Problem cen*, zwracał uwagę, iż ceny podstawowych produktów na wolnym rynku w Lublinie od lipca do początków października podrożały średnio o 300%. Pokrywa się to zatem z danymi prezentowanymi powyżej²⁸.

Drugim wytłumaczeniem tymczasowego spadku cen pod koniec sierpnia może być opanowanie paniki rynkowej, która wystąpiła wraz z nasileniem działań wojennych. Mieszkańcy Lubelszczyzny wyczekiwali momentu zakończenia okupacji niemieckiej, która trwała nieprzerwanie pięć długich lat. Nadejście Sowietów zwiastował nadzieję, ale zarazem niepewność co do przyszłości. Samo nadejście frontu oznaczało odcięcie od zaopatrzenia i bezpośrednie zagrożenie życia. Rezolutni mieszkańcy starali się zaopatrzyć na taką okoliczność, gromadząc zapasy. Prowadziło to do zwwyżki cen na czarnym rynku, które mogły się utrzymać długie tygodnie po wejściu Sowietów. Sprzyjała temu bliskość frontu i niepewność co do tego, jak się rozwiną relacje polsko-sowieckie.

Ze względu na dynamikę zmian, okresowo występowało także zjawisko wycofywania się z transakcji gotówkowych na rzecz barteru. Do takiej sytuacji niewątpliwie doszło w momencie załamania się okupanta niemieckiego, do czasu, gdy nie okazało się, że w obiegu pozostaną złote krakowskie. W chwili niepewności co do przyszłości waluty mieszkańcy preferowali wymianę na towary, które bez względu na sytuację polityczno-ekonomiczną będą stanowić pewną wartość. W jednym z pierwszych sprawozdań Resortu Gospodarki Narodowej i Finansów donosił, że handel na Lubelszczyźnie praktycznie zamarł – brakowało towarów, produkty żywnościowe osiągały horrendalne ceny, natomiast rolnicy skarżyli się, iż nie mają co robić z pieniędzmi²⁹.

²⁷ AAN, PKWN, 2/185/0/3.2/II/15, List do Wydziału Aproprowizacji Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie, Lublin, 29 VIII 1944, b.pag.

²⁸ J. Jurkiewicz, *Problem cen*, „Rzeczpospolita”, 3 X 1944, nr 61, s. 2.

²⁹ AAN, PKWN, 2/185/0/1.1/I/13, Sprawozdanie Kierownika Resortu Gospodarki Narodowej i Finansów PKWN z działalności za czas urzędowania w Lublinie do 15 sierpnia 1944 r., Lublin, 17 VIII 1944, k. 10–12.

Kolejne październikowe zestawienie (20 X 1944) oraz jedyne prezentowane tutaj z listopada (10 XI 1944) pozornie nastroczają kolejnych problemów interpretacyjnych. Po okresie gwałtownego wzrostu cen, na przełomie listopada i grudnia doszło do pewnego ich ustabilizowania, a w niektórych przypadkach nawet spadku o kilkadziesiąt procent. Mamy tu najpewniej do czynienia z reakcją rynku na wdrożenie przez PKWN zorganizowanego systemu aprowizacyjnego, opartego o system kartkowy (od 1 X 1944 r.). Wprowadzenie takiego zaopatrzenia było społecznie oczekiwane i najprawdopodobniej przyczyniło się do poprawy nastrojów na rynku. Częściowe uśmierzanie paniki rynkowej przełożyło się z kolei na spadek cen podstawowych produktów. Nie bez wpływu pozostawało także wydanie pierwszych towarów na kartki, które zwiększyły ich podaż na rynku.

Ceny panujące w Lublinie nie były jednak reprezentatywne dla całego obszaru Polski Lubelskiej. W każdym regionie występowały osobne problemy aprowizacyjne, rzutujące na ostateczną wartość towarów. Szczątkowych informacji o cenach na Białostocczyźnie, Lubelszczyźnie czy we wschodnich powiatach województwa warszawskiego dostarczają sprawozdania delegatów PKWN i wojewódzkich departamentów aprowizacji. Kolejnym źródłem informacji pozostają raporty wywiadu Armii Krajowej, żywotnie zainteresowanej tematem, gdyż był on skorelowany z nastrojami ludności cywilnej. Na tej podstawie jesteśmy w stanie częściowo odtworzyć regionalne różnice cenowe.

Interesujące wydają się w szczególności dwa sprawozdania, przesłane do Biura Ekonomicznego PKWN z Białegostoku i Krasnegostawu. Zwierają one kompleksowe zestawienie towarów dostępnych na tamtejszych rynkach lokalnych wraz z ceną za kilogram. Dzięki temu możemy zestawić ceny poszczególnych towarów z tych miejscowościach, z tymi występującymi w Lublinie, stanowiącym punkt odniesienia dla reszty kraju.

Zestawienie z Białegostoku, stworzone przez tamtejszy wojewódzki wydział aprowizacji, nosi datę 2 października. Szczęśliwie z tego samego dnia posiadany podobne zestawienie z Lublina. Na tej podstawie jesteśmy w stanie zauważyć kilka istotnych różnic na wolnym rynku w obu miastach. Brak podanej ceny za kilogram chleba pytlowego w Białymstoku sugeruje, iż ten rodzaj pieczywa był tam całkowicie niedostępny. Istotny problem z dostępnością chleba w tym mieście może potwierdzać także wygórowana, w stosunku do Lublina, cena chleba razowego, który był droższy o ok. 133%. Droższe na białostockim wolnym rynku były także słonina (ok. 16%), mąka pszenna (ok. 24%) oraz drożdże (28%). Były to produkty cieszące się największym zainteresowaniem ze względu na swoje wysokie walory odżywcze oraz możliwość wykorzystania w domowym wypieku chleba, stanowiącego ówczesnie podstawę żywienia Polaków. W reszcie przypadków ceny towarów różnie się kształtowały. Na przykład cena mięsa oraz niektórych warzyw była niższa nawet o kilkanaście procent niż w Lublinie³⁰.

³⁰ Dane procentowe zostały opracowane na podstawie uśrednionych cen towarów. Jeżeli w tabeli cena słoniny oscyluje pomiędzy 450–500 zł, wartością wyjściową do obliczeń pozostaje uśredniona kwota 475 zł za kilogram.

Tabela 2. Porównanie cen w Białymstoku i Lublinie na dzień 2 października 1944 r. Ceny podane w złotych za kilogram

Produkty	Białystok	Lublin
Chleb razowy	30–40	15
Chleb pytlowy	–	55
Chleb pszenny	50–55	80
Mąka pszenna	80–100	61
Mąka żytnia	22–25	26
Kasza jęczmienna	30–35	49
Mięso wołowe	90–100	130
Mięso wieprzowe	150–160	285
Cielęcina	100–120	142,5
Ślonina	450–500	435
Kiełbasa	300	275
Masło	350–400	445
Mleko (litr)	25–30	24
Ser	60	82,5
Jajka (szt.)	6–7	10,5
Ziemniaki	7–9	8
Groch	20–25	39
Fasola	40–50	44
Marchew	10	6
Kapusta	10	10
Pomidory	50	55
Cukier	360	360
Zapałki (pud.)	5–6	24
Mydło	200–250	370
Węgiel	3	5,5
Nafta	80	77,5
Drożdże	1800	1400

Źródło: AAN, PKWN, 2/185/0/3.2/II/15, Biuro Ekonomiczne – Departament Apropowizacji – wykazy cen artykułów spożywczych i przedmiotów powszedniego użytku cz. II.

Uśredniając ceny, koszyk produktów w Białymstoku kosztowałby 4455,5 zł, natomiast w Lublinie – 4514,5 zł.

Biorąc pod uwagę te spostrzeżenia, automatycznie nasuwa się błędny wniosek, iż pod pewnymi względami sytuacja aprowizacyjna w Białymstoku była lepsza. Jest to jednak złudne wrażenie. W ówczesnych warunkach branie pod uwagę wyłącznie wysokości cen może zaprowadzić w błędny zaulek. W mieście faktycznie panował głód. Normą były problemy z uzyskaniem podstawowych

produktów. Mięso stanowiło rzadkość w menu przeciętnego mieszkańca, natomiast same warzywa nie były w stanie zapewnić dostatecznej ilości kalorii³¹.

Przyczyn różnic cenowych na korzyść Białegostoku należy szukać w omówionej wcześniej skomplikowanej sytuacji walutowej. Podane powyżej ceny są zawarte w złotych krakowskich, które na Białostocczyźnie zostały zaadaptowane wraz z objęciem na tym terenie władzy przez delegatów PKWN. Ich dostępność była ograniczona, a ludność cywilna, jeśli posiadała jakieś oszczędności w lipcu 1944 r., to w markach niemieckich, obowiązujących na tym terenie od czerwca 1941 r., a które sukcesywnie traciły na znaczeniu. Niższe ceny w Białymstoku mogły być zatem konsekwencją mniejszego popytu na dane produkty, spowodowanego niską podażą gotówki, aniżeli lepszym zaopatrzeniem białostockich targowisk i sklepów. Ponadto mieszkańcy Białegostoku, posiadając jakiegokolwiek zapasy akceptowalnej na rynku gotówki, lokowali je w produkty najbardziej potrzebne, do których należał wspomniany już chleb oraz słonina, aniżeli w produkty podnoszące wartości smakowe potraw.

Drugie zestawienie jest nieco mniej miarodajne niż wcześniejsze. Krasnystaw i Lublin różniły się praktycznie pod każdym względem. Pierwsza z tych miejscowości była siedzibą starostwa o nieporównywalnie mniejszym potencjale niż Lublin, będący ówczesnie centrum politycznym, kulturalnym i gospodarczym skrawka opanowanej przez komunistów Polski. Obie miejscowości dzieliła także mniejsza odległość niż Białystok i Lublin. Wszak Krasnystaw od Lublina dzieliło zaledwie 50 km. Mimo wszystko zestawienie to jest poznawczo interesujące, gdyż ukazuje, że różnice cenowe mogły ówczesnie występować nawet na niewielkich odległościach.

Koszyk zawierający wszystkie wymienione towary na krasnostawskim targu wyceniany był na 3232 zł, natomiast na lubelskim 3947,5 zł (z pominięciem niedostępnych w Krasnymstawie mydła, kapusty i marchwi). Różnica wynosząca ponad 700 zł oraz fakt, że cena prawie wszystkich towarów w Krasnymstawie kształtowała się poniżej cen lubelskich, mogą oczywiście wynikać z innych wielkości obu miejscowości jak i tego, że zestawienie dzieli sześć dni różnicy. Nie bez znaczenia pozostawał jednak charakter prowincjonalnych miasteczek, które były częściowo samowystarczalne dzięki przydomowym zagrodom i ogródkom. Abstrahując od tych czynników, należy zwrócić uwagę na nader istotny problem w zaopatrzeniu lokalnych rynków, którym był transport. Braki w środkach transportu uniemożliwiały stały i stabilny dopływ żywności, zwiększając jej cenę. Ponadto szlaki komunikacyjne w większości były nieprzejezdne z powodu działań wojennych i obecności Armii Czerwonej³².

³¹ J. Kułak, *Pierwszy rok sowieckiej okupacji. Białystok 1944–1945*, Białystok 1996, s. 57–58.

³² Najlepszym dowodem na ówczesne problemy komunikacyjne jest fakt, iż aż do grudnia 1944 r. łączność pomiędzy miastami wojewódzkimi (Białystok, Lublin, Rzeszów) zapewniało kilka sowieckich samolotów, oddanych do dyspozycji PKWN, AAN, PKWN, 2/185/0/1.1/I/13, Sprawozdanie z pracy maszyn w dniu 26.10.1944, Lublin, 25 X 1944, k. 101; W. Białkowski, *Wspomnienia o pracy w województwie białostockim w latach 1944–1949*, „Rocznik Białostocki” 1965, nr 5, s. 62–64.

Tabela 3. Porównanie cen w Krasnymstawie z 4 listopada 1944 r. i Lublina z 10 listopada 1944 r. Ceny podane w złotych za kilogram

Produkty	Krasnystaw	Lublin
Chleb razowy	15	15
Chleb pytlowy	30	54
Chleb pszenny	50	65–70
Mąka pszenna	45	61
Mąka żytnia	20	40–45
Kasza jęczmienna	25	49
Mięso wołowe	70	120
Mięso wieprzowe	130	277,5
Cielęcina	70	130
Ślonina	350	352,5
Kielbasa	300	295
Masło	350	395
Mleko (litr)	15	24
Ser	50	95
Jajka (szt.)	10	9,5
Ziemniaki	4	7
Groch	45	54
Fasola	45	49
Marchew	–	5
Kapusta	–	10
Pomidory	–	–
Cukier	300	267,5
Zapalki (pud.)	25	20
Mydło	–	335
Węgiel	3	10
Nafta	80	52,5
Drożdże	1200	1500

Źródło: AAN, PKWN, 2/185/0/3.2/II/15, Biuro Ekonomiczne – Departament Aprowizacji – wykazy cen artykułów spożywczych i przedmiotów powszedniego użytku cz. II.

Dostanie się z odleglejszych miejscowości do Lublina stanowiło spory problem ze względu na liczne niebezpieczeństwa i wspomniany brak środków transportu. Natomiast Krasnystaw znajdował się pośród terenów rolniczych, które nie zostały poważnie dotknięte zniszczeniami i były w stanie dostarczyć na tamtejszy rynek dodatkową ilość żywności. W tym przypadku wysoka podaż towarów doprowadziła do mniejszych cen. Na przykładzie Lublina

i Krasnegostawu wyraźnie zarysowuje się jeszcze jeden istotny szczegół. Lubelszczyznę, poza miejscowościami położnymi nad Wisłą, w większości ominęły większe zniszczenia, czego nie można było powiedzieć o północnym Mazowszu i Białostocczyźnie. Był to ważny kluczowy czynnik wpływający na generalnie większą dostępność żywności na rynku. Przekładało się to na relatywnie niższe ceny.

Przykład cen kształtujących się na wolnym rynku w Lublinie i Krasnymstawie świetnie pokazuje problem atomizacji więzów ekonomicznych pomiędzy poszczególnymi regionami, powiatami, a nawet gminami. Niewielka stosunkowo odległość między ośrodkami miejskimi w obliczu problemów komunikacyjnych prowadziła do znaczących różnic cenowych, na korzyść mniejszego ośrodka, jakim był Krasnystaw. Niewątpliwie istotne w całym zagadnieniu jest porównanie wielkości obu miejscowości – Lublin ze stale wzrastającą populacją 80–100 tys. mieszkańców oraz pozycją miasta stołecznego generował o wiele większy popyt na towary „wolnorynkowe” aniżeli niewielkie, kilkutysięczne, biedne miasteczko.

Szczątkowych danych na temat cen w mniejszych miejscowościach dostarczają sprawozdania z wizytacji delegatów i inspektorów PKWN. Jednym z nich był wspomniany Eugeniusz Skudniewski, który w trakcie pobytu w Ostrowi Mazowieckiej i Mińsku Mazowieckim odnotował niektóre fakty odnośnie do cen panujących w lokalnych sklepach zaraz po zakończeniu okupacji niemieckiej. Dane te zawiera tabela 4, skonfrontowana z prezentowanymi już danymi z Białegostoku i Krasnegostawu. Należy podkreślić, że pełni ona jedynie funkcję podglądową. Dane z tych miejscowości pochodzą z różnych okresów, zatem sytuacja na ich terenie w tym samym czasie mogła przedstawiać się diametralnie różnie. Także zniszczenia, jakie poniosły prezentowały się odmiennie. Ostrów Mazowiecka została w 50% spalona i wysadzona w powietrze przez cofające się wojska niemieckie. Tragiczny los szczęśliwie ominął odległy o 80 km Mińsk Mazowiecki. Zatem sytuacja obu miejscowości była całkowicie różna. Dane te prezentuję jedynie w celu zobrazowania lokalnych odchyleń i zmiennych.

W tabeli nie bez przyczyny poświęcono dwie kolumny cenom w Białymstoku. Sytuacji rynkowej w mieście bacznie przyglądał się wywiad AK, odnotowując niektóre fakty, które współcześnie są bezcenne. Na przykład na przełomie października i listopada w stolicy województwa białostockiego doszło do gwałtownego wzrostu cen odzieży. Spowodowane to było widmem nadchodzącej zimy, która miała być o tyle dotkliwa, iż zapasy surowców energetycznych były niewielkie i trzeba było je pospiesznie sprowadzać, m.in. ze Związku Sowieckiego³³. Na domiar złego na terenach Polski Lubelskiej znajdowała

³³ Trudną sytuację energetyczną Polski Lubelskiej odzwierciedla także gwałtowny wzrost cen węgla i drewna na lubelskich targach, odnotowywany od października–listopada 1944 r. (tab. 1).

Tabela 4. Materiał podglądowy obrazujący różnice w kształtowaniu się cen w poszczególnych miejscowościach Polski Lubelskiej

Białystok wg AK (30 IX – 1 X 1944)	Białystok wg władz (2 X 1944)	Ostrów Mazowiecka (17–22 IX 1944)	Miński Mazowiecki (16 VIII – 2 IX 1944)	Krasnystaw (4 XI 1944)
Chleb pytlowy: 60–70 zł	Chleb pytlowy: –	Chleb razowy 1 kg: 15 zł	Chleb pytlowy 1 kg: 40 zł	Chleb pytlowy 1 kg: 30 zł
Kielbasa 1 kg: 250 zł	Kielbasa 1 kg: 300 zł	Kielbasa 1 kg: –	Kielbasa 1 kg: –	Kielbasa 1 kg: 300 zł
Masło 1 kg: 420 zł	Masło: 350–400 zł	Masło 1 kg: 300 zł	Masło 1 kg: –	Masło 1 kg: 350 zł
Ślonina 1 kg: 450 zł	Ślonina: 450– 500 zł	Ślonina 1kg: 400 zł	Ślonina 1 kg: 300– 400 zł	Ślonina 1 kg: 350 zł
Ciepła koszula: 250–400 zł (X 44 – 750 zł)	Pomidory 1 kg: 50 zł	Pomidory 1 kg: 15–40 zł	Pomidory 1 kg: 20–40 zł	Pomidory 1 kg: –
Kalesony: 350–600 zł (X 44 – 750 zł)	Cukier 1 kg: 360 zł	Cukier 1 kg: 70–100 zł	Cukier 1 kg: –	Cukier 1 kg: 300 zł
Ciepłe skarpety: 220 zł	–	Jajko 1 szt.: 5 zł	Mięso wołowe 1 kg: 70 zł	Jajko 1 szt.: 10 zł
Używane męskie kamasze: 2800 zł	–	–	–	–
Kawałek szarego mydła: 80 zł	–	–	–	–

Źródło: AAN, PKWN, 2/185/0/3.2/II/15, Wykaz cen artykułów spożywczych i przedmiotów powszechnego użytku z dn. 2 X 1944 na terenie miasta Białegostoku, Białystok, 2 X 1944, b.pag.; AAN, PKWN, 2/185/0/3.2/I/122, Sprawozdanie z odbytej podróży inspekcyjnej dokonanej w dniach 17–22 IX 1944 r. do Ostrowia-Mazowieckiego przez E. Skudniewskiego, b.m., b.d., k. 1; AAN, PKWN, 2/185/0/1.1/I/72, Sprawozdanie z odbytej inspekcji terenowej pow. pow. Mińsk-Mazowiecki, Węgrów i Sokółów Podlaski dokonanej przez E. Skudniewskiego w dniach 16 VIII–2 IX 44, Lublin, 5 IX 1944, k. 44; AAN, PKWN, 2/185/0/3.2/II/15, Tygodniowy wykaz cen na wolnym rynku i kursów złota i walut zagranicznych w obrotach prywatnych w mieście Krasnymstawie, Krasnystaw, 4 XI 1944, k. 21; J. Kulak, *Pierwszy rok sowieckiej okupacji. Białystok 1944–1945*, Białystok 1996, s. 58.

się licząca pół miliona osób grupa wysiedleńców ze strefy przyfrontowej³⁴. Ludzie ci niejednokrotnie pod ostrzałem musieli opuszczać swoje domostwa, pozostawiając praktycznie cały dobytek. Należało ich nakarmić, ale także odziać w obliczu zbliżającej się zimy³⁵. Widmo zamarznięcia działało zatem pobudzająco, doprowadzając do kolejnej paniki cenowej, tym razem na produkty tekstylne. W Białymstoku na przełomie września i października na wolnym rynku ciepła koszula kosztowała 250–400 zł, kalesony – 350–600 zł, ciepłe

³⁴ AAN, PKWN, 2/185/0/1.1/I/13, Odpisy do wiadomości ob. Bieruta i gen. Żymierskiego, k. 74.

³⁵ J. Kaczor, op. cit., s. 25–26, 40–41.

skarpety – 220 zł, używane męskie kamasze – 2800 zł (!). Zaledwie kilka tygodni później sytuacja pod tym względem uległa dalszemu pogorszeniu, gdyż cena ciepłej koszuli wzrosła do 750 zł, tak samo jak kałesonów. Były to dla wielu ceny zaporowe. Fakt ten jest tym bardziej znamieny, że przed wojną w Białymstoku znajdował się rozwinięty przemysł włókienniczy³⁶.

Powyższe zestawienia stają się jednak poznawczo bezwartościowe, jeśli nie skonfrontujemy ich z ówczesnymi wynagrodzeniami za pracę. Jeszcze w sierpniu Resort Pracy i Opieki Społecznej podjął się rozmów z lubelskimi związkami zawodowymi na temat płac. Związki, wobec braku unormowania spraw aprowizacyjnych, wysunęły zaporowe żądania płacowe, doprowadzając do tymczasowego wycofania się Resortu z planów uporządkowania kwestii wynagrodzeń. Znamienne, że w grudniu 1944 r., w jednym ze sprawozdań kierownik tego resortu Bolesław Drobner stwierdził, że sierpniowa próba przywrócenia stałych, wypłacanych w pieniądzu wynagrodzeń była przedwczesna. Między innymi ze względu na nieistniejący wtedy zorganizowany system aprowizacyjny, który zmuszał lubelskich robotników do zaopatrywania się w żywność na wolnym rynku³⁷.

Dochodził do tego opisany wcześniej problem z dostępnością gotówki. W konsekwencji, w trakcie pierwszych miesięcy istnienia Polski Lubelskiej wynagrodzenia wypłacane były w głównej mierze w naturze³⁸. Dotyczyło to przedstawicieli praktycznie wszystkich zawodów, także kolejarzy, nauczycieli oraz milicjantów. W połowie sierpnia urzędnicy białostoccy w ramach takiej formy wynagrodzenia otrzymywali 3 kg chleba tygodniowego i nic poza tym³⁹. Nawet z tak skromnym wynagrodzeniem za pracę były ogromne problemy. W podobnym okresie w Siedlcach lokalnym kolejarzom przyrzeczono 4 kg chleba tygodniowo. W rzeczywistości otrzymywali oni po 1–2 kg chleba, co prowadziło do całkowitego rozluźnienia dyscypliny pracy⁴⁰.

Abstrahując od tych problemów, droga do wdrożenia normalnego systemu wynagrodzeń w oparciu o wartość pieniądza była długa i wyboista. Same założenia przejścia na rozliczenia gotówkowe od samego początku były pozbawione krzty realizmu. Przystępując do pracy, PKWN za punkt wyjściowy do wszystkich rozliczeń budżetowych, a zatem także wynagrodzeń, przyjął stan

³⁶ J. Kułak, op. cit., s. 58.

³⁷ AAN, PKWN, 2/185/0/1.1/I/13, Sprawozdanie Resortu Pracy, Opieki Społecznej i Zdrowia do Prezydium Krajowej Rady Narodowej za sierpień–grudzień 1944 r., Lublin, b.d., k. 85–86.

³⁸ AAN, PKWN, 2/185/0/1.1/I/13, Sprawozdanie Kierownika Resortu Gospodarki Narodowej i Finansów PKWN z działalności za czas urzędowania w Lublinie do dnia 15 sierpnia 1945 r., Lublin, 17 VIII 1944, k. 10–12.

³⁹ AAN, PKWN, 2/185/0/1.1/I/72, Sprawozdanie z pobytu w Białymstoku kpt. Jana Kotwicy-Skrzypka, Lublin, 19 VIII 1944, k. 1–6.

⁴⁰ AAN, PKWN, 2/185/0/1.1/I/72, Sprawozdanie z odbytej inspekcji terenowej pow. pow. Mińsk-Mazowiecki, Węgrów i Sokołów Podlaski dokonanej przez E. Skudniewskiego w dniach 16 VIII – 2 IX 44 r., Lublin, 5 IX 1944, k. 44–49.

sprzedał 1 września 1939 r., pomniejszony do obszaru, który pozostawał pod władzą Lublina. W tej sytuacji we wrześniu 1944 r. dla nauczycieli, którzy podjęli się pracy w nielicznie uruchomionych placówkach szkolnych, przewidywano pensje rzędu ok. 200 zł miesięcznie (najniższa – 130 zł, najwyższa – 350 zł). Były to stawki głodowe, z czego zdawał sobie sprawę Resort Oświaty. Problemy finansowe oraz niemożność oszacowania realnych możliwości oraz potrzeb i w tym przypadku doprowadziły do tymczasowego zaniechania wypłacania uposażeń pieniężnych na rzecz przydziałów żywności⁴¹.

Z biegiem czasu, wraz ze stabilizacją ekonomiczną, powrócono do planów wdrożenia pieniężnych wynagrodzeń. Równocześnie postarano się podnieść je do poziomu przynajmniej minimalnie odpowiadającemu realiom rynkowym. W październiku 1944 r. pierwsze uposażenia otrzymali milicjanci, choć – jak należy podejrzewać – jedynie nieliczni, pełniący służbę w ważniejszych komendach oraz w Lublinie. Wszak stan Milicji Obywatelskiej przez cały okres 1945 r. przedstawiał się fatalnie, formacja była słabo wyszkolona i umundurowana. Należy podejrzewać, że realne wypłacanie wynagrodzenia następowało wraz z upływem kolejnych miesięcy. Mimo to, według założeń milicjanci w tym okresie mieli pobierać 540 zł uposażenia oraz mieć dostęp do własnych stołówek. Komendant główny MO Franciszek Jóźwiak „Witold” określał takie uposażenie jako niewystarczające i nieliczące z powagą zadań podejmowanych przez jego formację⁴². Był to jednak i tak progres w stosunku do poprzednich praktyk i założeń. We wrześniu, gdy kwestie podległości prawnej Milicji Obywatelskiej jeszcze się ważyły, Powiatowa Rada Narodowa w Puławach wypłaciła funkcjonariuszom MO pensje po 300 zł⁴³.

W Białymstoku z kolei w lutym 1945 r. – jak donosił wywiad podziemia poakowskiego – urzędnicy oraz nauczyciele mogli liczyć na uposażenia rzędu 450–1200 zł wraz z dodatkami. W tym przypadku pensje podniesiono w stosunku do pierwotnych zamierzeń. Mimo wszystko uposażenie takie było dalej dalece niewystarczające, zważywszy na występującą drożyznę. Należy też mieć na uwadze, iż większość i tak otrzymywała uposażenie dużo mniejsze od górnego pułapu, podanego w raporcie białostockiego podziemia⁴⁴.

Pod koniec października Resort Gospodarki Narodowej i Finansowej, projektując wzór progresywnego systemu płac, w przykładach przewidywał średnie wynagrodzenie urzędnika i robotnika na poziomie 600 zł miesięcznie. Od tego miały obowiązywać różne premie, pieniężne lub towarowe, w zależności od procentowo wykonanej normy i piastowanego stanowiska.

⁴¹ AAN, PKWN, 2/185/0/1.1/I/13, Sprawozdanie Resortu Oświaty za sierpień i początek września 1944 r., Lublin, b.d., k. 104–107.

⁴² E. Olszewski, *Początki władzy ludowej na Rzeszowszczyźnie 1944–1947*, Lublin 1974, s. 102.

⁴³ Archiwum Państwowe w Lublinie, Starostwo Powiatowe w Puławach, 35/728/0/3/103, Pismo Powiatowej Rady Narodowej w Puławach do Gminnej Rady Narodowej w Końskowoli, Końskowola, 5 IX 1944, k. 34.

⁴⁴ J. Kulak, op. cit., s. 58.

Należy zatem przyjąć, że pensje powyżej 1000 zł dotyczyły tylko niewielkiego grona osób⁴⁵.

Samo posiadanie gotówki nie gwarantowało możliwości dokonania zakupu. W wielu miejscach ludność cywilna nie chciała się godzić na transakcje gotówkowe, preferując wymianę towarową lub otrzymywanie zapłaty w naturze. W grudniu przed Okręgową Spółdzielnią Mleczarską w Rzeszowie stała sprawa zaopatrzenia sklepów w gorącą wodę. Dotychczas pracujące w nich sprzedawczynie zdobywały ją u lokatorów domów, w których mieściły się sklepy. W pewnym momencie wysunęli oni żądanie otrzymywania pół litra mleka dziennie za swoją „usługę”. Na zapłatę gotówką nikt z nich nie chciał się zgodzić. Co ciekawe, zapłatę w mleku otrzymywały także panie pracujące w sklepach⁴⁶.

Ewidentnie na takiej postawie ciążyło niskie zaufanie do pozostającego w obiegu pieniądza. Przezorność rzeszowian okazała się całkowicie słuszną. Niewykluczone także, że chodziło o prostą kalkulację. Zarówno lokatorzy domów, jak i sprzedawczynie w zamian za mleko mogli w zamian nabyć inne produkty, których za gotówkę normalnie dostać by nie mogli. Mleko mogło im także służyć do wyrabiania w domu produktów mlecznych, takich jak śmietana, ser czy masło, które na targach osiągały zawrotne ceny (tab. 1). Pomysłowość i zaradność nie znały wówczas granic.

Powolne wprowadzanie pieniężnych uposażeń na przełomie 1944 i 1945 r. było działaniem spóźnionym i nie odpowiadało potrzebom ludności z powodu dynamicznie rozwijającej się inflacji. Z tego powodu duża część ludności preferowała wynagrodzenie wypłacane w deputatach żywnościowych, których zsumowana cena wielokrotnie przekraczała wysokość pensji⁴⁷.

Abstrahując od ogólnej sytuacji wojennej, do trudności przyczynili się sami komuniści, z czego zdawali sobie doskonale sprawę. Dopiero od listopada 1944 r. PKWN zaczął funkcjonować w oparciu o miesięczne prowizoria budżetowe. Na wstępie listopadowy preliminarz przewidywał deficyt na poziomie 350 mln zł, co było pokłosiem wprowadzania do obiegu złotych nowej emisji, przy jednocześnie długim utrzymywaniu wielowalutowości⁴⁸. Już w sierpniu kierownik Resortu Gospodarki Narodowej i Finansów Jan Stefan Haneman ostrzegał, że puszczenie w obieg od 2,5 do 3 mld dodatkowych złotych na pokrycie wydatków grozi katastrofą. Znamienne, że 2 mld zł

⁴⁵ AAN, PKWN, 2/185/0/1.6/VIII/22, Zastosowanie premialne progresywnego systemu płac a podwójną skalę premii: gotówkowej i towarowej, Lublin, 23 X 1944, k. 67–68.

⁴⁶ Archiwum Państwowe w Rzeszowie, Starostwo Powiatowe w Rzeszowie, 59/194/0/6/158, Pismo Okręgowej Mleczarni Spółdzielczej w Rzeszowie do Wydziału Aprowizacyjnego Starostwa Powiatowego w Rzeszowie, Rzeszów, 1 XII 1944, k. 30.

⁴⁷ A. Zawistowski, op. cit., s. 58–62. Z biegiem czasu otrzymywane karty żywnościowe zaczęto traktować jako część składniową wynagrodzenia, gdyż pozwalały zakupić po niskich, urzędowych cenach towary osiągające na wolnym rynku wielokrotnie wyższą cenę (ibidem).

⁴⁸ Z. Landau, op. cit., s. 34.

pochłonać miało utrzymanie Armii Czerwonej na terenach Polski Lubelskiej⁴⁹. Winę za taki stan rzeczy ponosił Resort Gospodarki Narodowej i Finansów, który był tworem niespotykanym. Z jednej strony jego zadaniem ustawowym była odbudowa gospodarki, co wymagało nakładów finansowych. Z drugiej strony miał pełnić rolę ministerstwa skarbu, które w normalnych warunkach ma za zadanie sprawować funkcję kontrolną nad innymi resortami poprzez utrzymywanie dyscypliny finansowej. Połączenie obu zadań w ramach jednego resortu odbijało się na efektywności zarządzania w obu dziedzinach. Za decyzją o stworzeniu takiego resortowego dziwoląga stał jednak grzech pierworodny PKWN, czyli brak własnych kadr i zaplecza, co wymagało cięć w administracji centralnej⁵⁰.

Nastanie nowego roku przyniosło poważne zmiany polityczne. Przekształcenie PKWN w Rząd Tymczasowy przekreślało wszelkie rachuby odnośnie do zawarcia kompromisu pomiędzy legalnym polskim rządem na uchodźstwie w Londynie a Stalinem. Na polu społeczno-gospodarczym umocnienie się pozycji komunistów doprowadziło do przewagi w polskim społeczeństwie postawy adaptacyjnej. Odgłosy kontestujące nową władzę były słyszalne coraz ciszej.

Sukcesy polityczne ośmieliły komunistów do przeprowadzenia kontrowersyjnej reformy walutowej, polegającej na całkowitym wycofaniu z obiegu złotych krakowskich, dotychczas pozostających prawnym środkiem płatniczym na równi z nowymi złotówkami, wprowadzonymi oficjalnie dekretem z 24 sierpnia 1944 r. Miał to być środek zaradczy na rozpędzającą się inflację, która po chwilowym wyhamowaniu, ponownie zaczęła galopować. Niespodziewanie 6 stycznia 1945 r. władze ogłosiły, iż od 10 stycznia wszystkie złote krakowskie stracą swoją wartość i powinny być wymienione w terminie do 28 lutego. Wieść ta spadła nagle, a na wymianę pieniądza przeznaczono zbyt krótki czas. Ponadto wymianę na zasadzie 1:1 ograniczono do tylko 500 „nowych” złotych na osobę dorosłą. Faktycznie pozbawiało to setki tysięcy rodzin jakichkolwiek oszczędności i podcięło zaufanie do nowej waluty, emitowanej przez instytucję niedziałającą według przewidywalnych reguł⁵¹.

Nie dziwi zatem, że decyzja o wymianie pieniądza doprowadziła ponownie do paniki rynkowej i istnego rollercoastera cenowego. Przedsięwzięcie przez komunistów tak drastycznego rozwiązania miało być podyktowane groźbą wpadnięcia kraju w objęcia hiperinflacji, porównywalnej do tej z lat dwudziestych. Zmniejszenie liczby pieniędzy w obiegu miało zagwarantować, że inflacja nie przybierze monstrualnych rozmiarów, a przy okazji rząd zyska środki na bieżące wydatki, które wraz z ruszeniem ofensywy Armii Czerwonej na zachód w styczniu 1945 r. zaczęły gwałtownie rosnać z powodu objęcia władzą nowych terenów.

⁴⁹ AAN, PKWN, 2/185/0/1.6/VIII/22, Zagadnienia budżetu PKWN – ściśle poufne do rąk ob. ob. kierowników resortów PKWN, Lublin, b.d., k. 50–52.

⁵⁰ Z. Landau, op. cit., s. 12–13.

⁵¹ M. Zaremba, *Wielka Trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Warszawa 2012, s. 456–460.

Choć drastycznych zabiegów antyinflacyjnych nie dało się uniknąć, można było się do nich lepiej przygotować. Od sierpnia 1944 r. w działaniach podejmowanych przez polskich komunistów brak było przejrzystości i spójności. Duża część decyzji była podejmowana pod wpływem chwili i nawarstwiających się problemów. W przypadku funkcjonowania gospodarki wymagającej solidnych i stabilnych podstaw, taka polityka nie rokowała zbyt dobrze. Cierpiała na tym ludność cywilna, która, pozbawiona swoich oszczędności, stawiała przed widmem głodu. Ograniczenie wymiany do zaledwie sześciu tygodni doprowadziło do dantejskich scen pod urzędami skarbowymi. Jedynie części społeczeństwa udało się dokonać wymiany. Większa część pieniędzy przepadła. Gospodarkę odradzającego się kraju cofnięto o lata, gdyż z braku gotówki i banknotów o niskim nominale na bazarach i w sklepach znów zaczął niepodzielnie panować barter⁵².

Po pewnym czasie rzeczywiście część cen spadła. Jak zanotował pod datą 16 stycznia 1945 r. lekarz ze Szczepieszyna Zygmunt Klukowski: „Zmiana pieniędzy i brak monety obiegowej jednak wpłynęły na obniżkę cen. Dziś na jarmarku masło sprzedawano już po 200 zł za kilogram (dawniej 300), jajka po 12 zł (dawniej po 14–15)”⁵³.

Było to jednak marne pocieszenie w obliczu trudnej dostępności nowej gotówki, tym bardziej że kształtujące się po wymianie ceny nadal należały do zaporowych. W połowie kwietnia 1945 r. w Puławach kilogram chleba kosztował 20 zł, mąki pszennej – 60 zł, kaszy – 70 zł, cukru – 350 zł, mięsa – 150 zł, masła – 300 zł, ziemniaków – 3 zł, natomiast litr oleju – 160 zł⁵⁴. Poza chlebem, jajkami i ziemniakami cena reszty produktów utrzymywała się na wysokim poziomie, jeśli porównamy je z cenami notowanymi w bliższym i dalszym sąsiedztwie Puław jesienią 1944 r. (tab. 3 i 4). Oczywiście wpływ na taki stan rzeczy miały czynniki wymienione już wcześniej – przede wszystkim zniszczenia wojenne, które dramatycznie obniżyły np. dostępność tłuszczu, windując cenę nielicznie dostępnych na rynku produktów.

Mimo wszystko wycofanie złotych krakowskich doprowadziło do sytuacji, w której wiele rodzin nie mogło uzupełnić swoich skromnych zapasów żywności zakupem na wolnym rynku, ponieważ albo ceny były zaporowe, albo nie było towaru, gdyż co skrupulatniejsi chowali go na czarną godzinę. Głód w 1945 r. stał się zjawiskiem jeszcze bardziej namacalnym niż rok wcześniej, gdyż pod władzą komunistów znalazł się już obszar całego kraju, wraz z tzw. Ziemią Odzyskaną⁵⁵.

Szwankujący i nadal wdrażany kartkowy system aprowizacji nie był w stanie pełni zaspokoić potrzeb Polaków w kluczowych miesiącach przełomu

⁵² Ibidem, s. 458.

⁵³ Z. Klukowski, *Zamojszczyzna 1918–1959*, Warszawa 2023, s. 513.

⁵⁴ Archiwum Państwowe w Warszawie, Oddział w Puławach, Starostwo Powiatowe w Puławach, 79/31/0/7/203, Ankieta wypełniona przez Referat Aproprowizacji w Puławach i przesłana do Ministerstwa Aproprowizacji i Handlu, Puław, 29 IV 1944, k. 39.

⁵⁵ AAN, PKWN, 2/185/0/1.3/III/2, Województwo lubelskie, b.m., b.d., k. 21–22.

1944 i 1945 r. Istotnym czynnikiem uzupełniającym był właśnie wolny rynek, który, choć obowiązywały twarde reguły cenowe, to był w stanie zapewnić dodatkową aprowizację ludności cywilnej. Wdrożenie przez komunistów mieszanego systemu aprowizacji należy ocenić jako dobry krok, nawet jeśli podyktowany potrzebą chwili. Do października, gdy wprowadzono oficjalny system kartkowy, ceny produktów na wolnym rynku rosły, gdyż dla wielu mieszkańców miast był to jedyny możliwy środek nabycia np. żywności, którą w ograniczonej ilości władze wydawały osobom zatrudnionym. Wzrost cen stymulował także problem wielowalutowości oraz poważnych zniszczeń wojennych w poszczególnych regionach.

Począwszy od października ceny te zaczęły powoli spadać, co było pokłosiem wzrostu podaży produktów wraz z wprowadzeniem systemu reglamentacji. Niestety niewielkie zapasy i permanentne problemy organizacyjne komunistów nie powstrzymały inflacji na dłużej, która ponownie stała się palącym problemem na samym początku 1945 r.

Anomalie cenowe mogły być także pokłosiem niepełnych informacji – mieszkańcy poszczególnych regionów nie mieli konkretnych oczekiwań cenowych ze względu na brak świadomości i możliwości odniesienia do sytuacji ekonomicznej panującej na innych terenach. Istotne w tym względzie były problemy komunikacyjne, ograniczające przepływ towarów, ale także informacji. Wszystkie te przykłady wskazują na niebywale trudną i skomplikowaną sytuację finansową, panującą na terenach Polski Lubelskiej.

Free Market Prices of Necessity Goods in Areas Administered by the Polish Committee of National Liberation

As a result of the Red Army's offensive in the summer of 1944, the area between the Vistula and Bug rivers, covering 78,000 square kilometres and with a population of 5.6 million, came under the authority of the Polish Committee of National Liberation, which was formed in July. The Committee, dominated by Polish communists from the very beginning, had to face numerous problems, foremost among which was the urgent need to supply the civilian population. Due to the weakness of its own administrative structures and the lack of a condensed plan, it was not until 1 October 1944, that the introduction of card supplies was inaugurated in the territories of the so-called 'Lublin Poland'. However, this was only a contractual caesura, as the system still did not function as it should for a long time. In this situation, the population depended on buying food on the free market, where the prices of basic foodstuffs rose sharply from August to October 1944. This was illustrated by data flowing to the Committee from Lublin's city centre markets, in Pocztowa Street, and from other occupied areas. The introduction of food rationing coupons temporarily improved the situation, which began to deteriorate again in late December 1944 and early January 1945. It was particularly true of clothing and fuel. Matters were not made easier by the fact that several means of payment remained in circulation – Cracow zlotys, German marks, new issue zlotys or rubles. Consequently, the civilian population paid a high price for the communists' unpreparedness to govern.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Archiwum Akt Nowych w Warszawie
Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, sygn. 185
Archiwum Państwowe w Białymstoku
Urząd Wojewódzki Białostocki, sygn. 71
Archiwum Państwowe w Lublinie
Starostwo Powiatowe w Puławach, sygn. 728
Archiwum Państwowe w Warszawie, Oddział w Puławach
Starostwo Powiatowe w Puławach, sygn. 31
Archiwum Państwowe w Rzeszowie
Starostwo Powiatowe w Rzeszowie, sygn. 194

Wspomnienia

- Białkowski W., *Wspomnienia o pracy w województwie białostockim w latach 1944–1949*, „Rocznik Białostocki” 1965, nr 5, s. 59–86.
Kaczor J., *Wspomnienia ludowego starosty*, Warszawa 1961.
Klukowski Z., *Zamojszczyzna 1918–1959*, Warszawa 2023.

Akty prawne

- „Dziennik Ustaw” 1944, nr 3, poz. 11, Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 24 sierpnia 1944 r. o emitowaniu biletów skarbowych.

Prasa

- Jurkiewicz J., *Problem cen*, „Rzeczpospolita”, 3 X 1944, nr 61.

Opracowania

- Czekalski T., *Apropozycja ludności cywilnej w okresie I wojny światowej. Wojna jako katalizator zmian kultury kulinarnej w Europie*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne 143” 2016, z. 3, s. 449–462.
Czubara K., Wiącek A., *Dziennik czynności Delegatury Powiatowej Rządu Polskiego w Zamościu*, „Archiwariusz Zamojski” 2002, t. I, s. 25–50.
Dolata B., *Wyzwolenie Polski 1944–1945. Działania wyzwolenicze Armii Radzieckiej i ludowego Wojska Polskiego*, Warszawa 1974.
Dubicki T., *Początki władzy ludowej na terenie Polski Lubelskiej w 1944 r.*, „Acta Universitatis Lodzensis. Politologia” 1981, nr 4, s. 155–178.
Dudek J., *Codziennosc tużpowojennego Lublina*, w: *Lublin w kulturze, kultura w Lublinie. Dziedzictwo kulturowe miasta od sredniowiecza do wspolczesnosci*, red. P. Dymmel, R. Jop, Lublin 2018.
Grabowski W., *Delegatura Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj*, Warszawa 1995.
Kersten K., *Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. 22 VII – 31 XII 1944 r.*, Lublin 1967.
Kersten K., *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Warszawa 2018.

- Kulak J., *Pierwszy rok sowieckiej okupacji. Białystok 1944–1945*, Białystok 1996.
Landau Z., *Polityka finansowa PKWN. Lipiec–grudzień 1944*, Warszawa 1965.
Olszewski E., *Początki władzy ludowej na Rzeszowszczyźnie 1944–1947*, Lublin 1974.
Zaremba M., *Wielka Trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Warszawa 2012.
Zawistowski A., *Bilety do sklepu. Handel reglamentowany w PRL*, Warszawa 2017.
Żenczykowski T., *Polska lubelska 1944*, Warszawa 1990.

Adrian Świerbutowski – absolwent Wydziału Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Doktorant w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych UJ. Zdobywca wyróżnienia w Konkursie na Najlepszy Debiut Historyczny Roku 2024. Zainteresowania badawcze – kształtowanie się reżimu komunistycznego w Polsce i opór wobec niego. E-mail: Adrian.swierbutowski@doctoral.uj.edu.pl

Adrian Świerbutowski – a graduate of the Faculty of History of the Jagiellonian University. PhD student at the Doctoral School of Humanities at the Jagiellonian University. Winner of the honorable mention award in the Competition for the Best Historical Debut of the Year 2024. His research interests include the formation of the communist regime in Poland and resistance against it. E-mail: Adrian.swierbutowski@doctoral.uj.edu.pl